

XIX Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienski Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2021
Karol Graczyk – kategoria dorośli – poezja – III miejsce

Godło: Kaloryfer

Ostatnie słowa kumpla z podwórka

Pewnej soboty szedłem na przystanek, by pojechać
do dziewczyny, by pójść z nią do kina, kochać się
z nią i porozmawiać. Zobaczył mnie kumpel z podwórka.
Wychowaliśmy się razem. Krzyczał przez ulicę,
że Kasia prosiła, żeby mnie pozdrowił. Wszedłem

do autobusu. Tego dnia pisali w gazetach
o dwójce młodych ludzi z dziurami w głowach.
Wspólnota samobójcza. Następnego dnia wróciłem
do domu. Wyobraź sobie grymas mojej twarzy.
To było jego ostatnie pozdrowienie w życiu.

Dwa dni później położył się dwa metry pod ziemią.
Psy sąsiadów mają za krótki łańcuch, żeby poczuć las.

Trzęsienie ziemi

Wczoraj ziemia zatrzęsała każdym domem w mieście,
otworzyła drzwi szerokie na pół metra w głąb.
Kilka domów w dzielnicy poległo w te drzwi.
Wydarzenia nie myślą, żeby zwolnić tempo.
Od nas do piekła są tylko dwie przecznice.

Światło pożogi pożarło już pół miasta
i zmierza na wschód. Jesteśmy już tylko
cieniem własnego okrzyku. W ostatniej chwili
wierzymy, że śmierć to stan pierwotny,
a życie to zmienna. Możesz przejść obojętnie,

lecz zrób to z obrzydzeniem i pomyśl
o wszystkich trupach, które tutaj leżą.
Cmentarz w San Francisco jest większy
od miasta żywych. Pęka w szwach jak miasto.

Kryzys wieku średniego

Coś tragicznego jest w zakupie domu. To znak,
że być może przyjdzie tutaj umrzeć, że ten wzlot
pociągnie nas do ziemi i zamknie nas w tym domu,
jak mumię w sarkofagu. Istnieje strach przed zmianą

i przed brakiem zmiany. Możemy być jak muchy
mijające się w locie ze skrawkami kurzu albo jak wojowie
z pradawnych historii, przechodzący przez morza,
które od dawna już nie zamarzają, a kolejne roztopy

zabrały po nich ślady. Możemy też żyć spokojnie,
bo łatwo jest pójść na wojnę przez sen i nie zginąć.
Ostry język żyletek nawołuje, żeby obstawić wyścig
w kontrze, ale jesteśmy tylko ludźmi. Zostańmy tu.

Umrzyjmy.